

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 grudnia 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku w II Wydziale Karnym w składzie

Przewodniczący	SSA Andrzej Czapka
Sędziowie	SSA Andrzej Ulitko SSA Janusz Sulima (spr.)
Protokolant	Monika Wojno

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Białymstoku Anny Malczyk

po rozpoznaniu w dniu 29 listopada 2012 r.

sprawy **J. M. s. J.**

oskarżonego z art. 148 §1 k.k. i art. 178a §4 k.k.

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę

od wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie

z dnia 20 sierpnia 2012r., sygn. akt II K 39/12

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

- uchyla rozstrzygnięcie z pkt. III o karze łącznej,
- przyjmuje, że czynu zarzuconego w pkt. I oskarżony J. M. dopuścił się w zamiarze ewentualnym i łagodzi wymierzoną za ten czyn karę pozbawienia wolności do lat 10 (dziesięciu),
- na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 §1 k.k. orzeka wobec oskarżonego karę łączną 10 (dziesięciu) lat pozbawienia wolności;

II. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok w pozostałym zakresie;

III. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. D. kwotę 738 złotych, w tym kwotę 138 złotych podatku VAT, tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu w postępowaniu odwoławczym;

IV. zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

UZASADNIENIE

J. M. został oskarżony o to, że:

I. w dniu 17 grudnia 2011 roku, w P., okręgu (...), działając w zamiarze pozbawienia życia D. C. ugodził ją nożem w okolicę podobojczykową lewą w wyniku czego spowodował ranę kłutą przecinającą skórę, mięśnie, żebro II lewe, opłucną ścienną, górny płat płuca lewego, worek osierdziowy i pień płucny powodując u wymienionej tamponadę worka osierdziowego, w wyniku czego nastąpił zgon D. C., tj. o przestępstwo z art. 148 §1 k.k.

II. w dniu 4 grudnia 2011 roku w P. na ul. (...) prowadził w ruchu lądowym pojazd mechaniczny – samochód osobowy marki (...) o nr rej. (...), znajdując się w stanie nietrzeźwości – 1,82 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu, przy czym czynu tego dopuścił się, będąc uprzednio prawomocnie skazanym wyrokiem Sądu Rejonowego w Pieszku z dnia 26.01.2007r. o sygn. akt (...) za prowadzenie pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości, tj. o przestępstwo z art. 178a §4 k.k.

Sąd Okręgowy w Olsztynie wyrokiem z dnia 20 sierpnia 2012 roku wydanym w sprawie o sygn. akt II K 39/12:

I. oskarżonego uznał za winnego popełnienia zarzuconego mu w punkcie I czynu wyczerpującego dyspozycję art. 148 §1 k.k. i za to na jego podstawie skazał go na karę 15 (piętnastu) lat pozbawienia wolności,

II. oskarżonego uznał za winnego popełnienia czynu zarzuconego mu w punkcie II wyczerpującego dyspozycję art. 178 a §4 k.k. i na podstawie tego artykułu skazał go na karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności;

III. na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 §1 k.k. połączył jednostkowe kary pozbawienia wolności i wymierzył oskarżonemu karę łączną 15 (piętnastu) lat pozbawienia wolności;

IV. na podstawie art. 63 §1 k.k. na poczet orzeczonej kary zaliczył mu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 21 grudnia 2011 roku do dnia 20 sierpnia 2012 roku;

V. na podstawie art. 42 §2 k.k. orzekł wobec oskarżonego środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 5 (pięciu) lat;

VI. zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. D. kwotę 1.200 złotych powiększoną o 23 % podatku VAT tytułem obrony oskarżonego pełnionej z urzędu, zaś na rzecz adw. M. T. kwotę 120 złotych powiększoną o 23 % podatku VAT;

VII. na podstawie art. 624 §1 k.p.k. zwolnił oskarżonego z kosztów sądowych.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł obrońca oskarżonego. Na podstawie art. 444 i art. 425 § 2 i 3 k.p.k. zaskarżył ten wyrok w całości w zakresie skazania oskarżonego za czyn I z aktu oskarżenia, zaś na podstawie art. 427 §2 i art. 428 pkt 2 i 3 k.p.k. zarzucił zaskarżonemu rozstrzygnięciu:

1. obrazę przepisów postępowania, w szczególności zaś art. 4 i 7 k.p.k., przez naruszenie zasady obiektywizmu i swobodnej oceny dowodów,

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia przez uznanie, że z okoliczności sprawy wynika, iż oskarżony uderzając D. C. nożem, działał z zamiarem pozbawienia jej życia.

Na podstawie art. 427 §1 i art. 437 §2 k.p.k. obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Olsztynie, w zaskarżonym zakresie.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja zasługiwała jedynie na częściowe uwzględnienie.

Wstępnie wypada zaznaczyć, iż z racji obowiązku nałożonego na obrońcę oskarżonego mocą art. 427 §2 k.p.k., pozbawione treści jest sformułowanie apelacji wskazujące, że naruszenie art. 4 i art. 7 k.p.k. było jednym z wielu uchybień („w szczególności”). Należało zatem odnieść się wyłącznie do zarzutów konkretnie wyartykułowanych.

Skarżący nietrafnie zarzucił Sądowi pierwszej instancji naruszenie art. 4 k.p.k. Wyrażona w tym artykule zasada obiektywizmu będąca wyrazem zachowania bezstronności sędziego do stron i sprawy oraz nakazująca uwzględnić okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i niekorzyść oskarżonego oznacza, w odniesieniu do intencji skarżącego, że przy istnieniu sprzecznych dowodów zarówno obciążających, jak i odciążających sąd nie może pominąć żadnego z nich w swojej ocenie, co bynajmniej nie zakazuje dokonania wyboru między tymi dowodami i uznania za wiarygodne jedne bądź drugie.

Dokonanej zaś przez Sąd pierwszej instancji oceny przeprowadzonych na rozprawie dowodów, zwłaszcza wyjaśnień J. M., w zakresie dotyczącym przypisanego mu sprawstwa czynu z punktu I aktu oskarżenia, nie sposób jest zakwestionować. Ocena ta zarówno nie uchybia regułom prawidłowego logicznego rozumowania, jak i wskazaniom doświadczenia życiowego. Tym samym nie wymyka się ona poza granice wytyczone dyspozycją art. 7 k.p.k.

Kontrola odwoławcza przeprowadzona z uwzględnieniem okoliczności wymienionych w uzasadnieniu apelacji wykazała, że odzwierciedlają rzeczywisty przebieg zdarzenia wyjaśnienia J. M. złożone w postępowaniu przygotowawczym w dniu 21 grudnia 2011 roku (k. 160 – 165), a następnie potwierdzone przez niego podczas wizji lokalnej (k. 169 - 170) oraz w trakcie posiedzenia w przedmiocie tymczasowego aresztowania (k. 188), zaś późniejszemu ich odwołaniu nie można dać wiary.

Sąd pierwszej instancji celnie akcentował to, że precyzyjność przedstawionej przez J. M. relacji całkowicie obala tezę, jakoby nie był on sprawcą przypisanego mu czynu zabronionego. Znamienny jest w szczególności opis zadania ciosu nożem w klatkę piersiową pokrzywdzonej, zawierający wskazanie, że najpierw narzędzie swobodnie przecięło skórę, aby następnie natknąć się na przeszkodę („była chyba jakaś chrząstka”, „ostrze zazgrzytało chyba o żebro”), potem znów swobodnie zagłębiło się w ciało i utknęło w nim w ten sposób, że „oprócz rękojeści wystawało może z 5 centymetrów noża”. Nie budzi najmniejszej wątpliwości, że opis ten jest adekwatny do rzeczywistego obrażenia, jakiego doznała D. C. w postaci rany klutej w lewej okolicy podopojczykowej o kanale długim na około 15 cm (sprawozdanie z oględzin zewnętrznych i sekcji zwłok k. 294 -299, opinia z zakresu medycyny sądowej k. 300). Ponadto oskarżony pamiętał, że nóż miał drewnianą ręczkę koloru brązowego, był ostry tylko z jednej strony, długość ostrza wynosiła około 20 cm, co odpowiada rzeczywistym cechom tego przedmiotu.

Powyższy dowód słusznie został oceniony w powiązaniu z przebiegiem wizji lokalnej przeprowadzonej w dniu 22 grudnia 2011 roku w mieszkaniu pokrzywdzonej, utrwalonym na nośniku DVD (k. 203). W trakcie tego eksperymentu oskarżony swobodnie i bez większego namysłu, a przez to przekonująco odtwarzał przebieg zdarzenia, bez wahania wskazując sposób, w jaki dostał się do mieszkania D. C., w którym pomieszczeniu i w jakim usytuowaniu rozmawiał z nią, w jaki sposób wszedł w posiadanie noża kuchennego, a następnie w jaki sposób zadał jej cios tym narzędziem. Jediną wątpliwość powziął co do ułożenia ciała pokrzywdzonej - początkowo podał, że osunęła się ona na ziemię w ten sposób, że jej głowa skierowana była w kierunku okna, następnie jednak skorygował to twierdzenie, wskazując, że jednak ciało było ułożone głową w kierunku drzwi. Sprostowanie to odbyło się jednak spontanicznie, bez ingerencji osób przeprowadzających wizję lokalną – wydane polecenie dotyczyło jedynie ułożenia manekina w sposób odpowiadający samodzielnie sformułowanemu twierdzeniu.

W tym miejscu należy całkowicie odrzucić tezę, jakoby w dniu 21 grudnia 2011 roku oskarżony został nakłoniony, czy wręcz zmuszony przez osoby go przesłuchujące do przyznania się do popełnienia czynu, którego w rzeczywistości nie popełnił. Forsowana przez obronę wersja kłóci się ze zdrowym rozsądkiem oraz z zasadami doświadczenia życiowego. Ponad to, co w motywach swojego orzeczenia zawarł Sąd Okręgowy, należy wskazać, że w dacie przesłuchania J. M. w charakterze podejrzanego miały zaledwie cztery dni od śmierci pokrzywdzonej, zatem niemożliwe jest, aby organy ścigania były do tego stopnia zdeterminowane w osiągnięciu sukcesu operacyjnego, aby sprawstwo celowo przypisywać osobie niezwiązanej z popełnionym zabójstwem. Nie istnieją też żadne racjonalne przyczyny, dla których

to właśnie J. M. zostałby wytypowany właśnie na takiego „sprawcę”. Przecież w dacie jego przesłuchania dysponowano już zeznaniami M. M., znacznie bliżej związanego z pokrzywdzoną, albowiem zamieszkującego razem z nią, obecnego w mieszkaniu w chwili jej śmierci, również prowadzącego nieustabilizowany tryb życia. Nawet gdyby więc zakładać, jak chce tego skarżący, że po stronie organów ścigania mogła istnieć zła wola, to wydaje się, że znacznie łatwiej byłoby uwikłać M. M. w rzekome sprawstwo, aniżeli J. M., który jedynie był gościem w mieszkaniu pokrzywdzonej.

Dlatego należało podzielić ocenę Sądu pierwszej instancji, że wyjaśnienia złożone przez J. M. w dniu 21 grudnia 2011 roku stanowiły jego własną, spontaniczną relację zdarzenia zaistniałego z jego udziałem, nie zaś fałszywą wersję, odtworzoną jedynie na żądanie i pod kierunkiem organu przesłuchującego.

Prowadząc postępowanie dowodowe, Sąd pierwszej instancji szczególnie wnikliwie roztrząsał również kwestię, jaki był stan zdrowia psychicznego J. M. w dniu, w którym złożył on obszernie wyjaśnienia, przyznając się do zarzucanego mu zabójstwa i opisując szczegóły zdarzenia. Na tę okoliczność dopuścił dowód z opinii oraz przesłuchał biegłych psychiatrów, którzy stwierdzili, że wyjaśnienia te były precyzyjne, niezdeformowane zaburzeniami świadomości, ani zaburzeniami psychotycznymi, nie zawierały treści urojeniowych. Tego dnia oskarżony pozostawał jedynie pod wpływem leku (...), który łagodził objawy zespołu abstynencyjnego i nie powodował skutków ubocznych (k. 493 – 495). Dlatego podnoszone przez oskarżonego, a także jego obrońcę argumenty, jakoby w rzeczonyj dacie miał „zwidny”, nie znajdują żadnego potwierdzenia w materiale dowodowym.

W wywiedzionej apelacji skarżący wskazywał, iż nieprawdopodobnym jest, aby świadek M. M., który w chwili zdarzenia przebywał w mieszkaniu D. C., rzekomo nie obudził się w trakcie kłótni oskarżonego z pokrzywdzoną, a także nie zauważył momentu ukrywania przez oskarżonego narzędzia zbrodni. Zeznania M. M. w tym zakresie rzeczywiście mogą nie odpowiadać prawdzie, gdyż nawet uwzględniając, że świadek spał dość głębokim snem po spożyciu alkoholu w dniu poprzedzającym, to z rana mogły do niego dotrzeć i obudzić go odgłosy pochodzące z przedpokoju (stanowiącego jednocześnie kuchnię), gdzie rozgrywało się przedmiotowe zdarzenie, zwłaszcza że mieszkanie pokrzywdzonej jest małe, na co wskazują protokoły oględzin, wykonana dokumentacja fotograficzna oraz wspomniany już zapis wizji lokalnej. Zwrócić należy uwagę, że oskarżony w swoich wyjaśnieniach z dnia 21 grudnia 2011 roku wskazał: „(...) dźgnąłem D. w lewą stronę klatki piersiowej. Zauważyłem wówczas, że w mieszkaniu D. w pokoju siedział na łóżku M. M.” (k. 161). Nie można zatem wykluczyć, że M. M. w rzeczywistości zataił, że był naocznym świadkiem zdarzenia, co w żaden sposób nie podważa ustalenia, że sprawcą czynu był oskarżony.

Dokonanej przez Sąd pierwszej instancji oceny dowodów nie podważa również to, że nie ujawnili się inni świadkowie, którzy mogliby potwierdzić, że w dniu 17 grudnia 2011 roku oskarżony zjawił się w lokalu należącym do D. C.. Przesłuchani w sprawie sąsiedzi pokrzywdzonej (P. R., E. R., P. K. i A. M.) opisywali tylko zdarzenie, które zaistniało w przeddzień zabójstwa, kiedy to oskarżony bezskutecznie usiłował wejść do jej mieszkania, o czym szeroko wywodzi Sąd pierwszej instancji w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Wbrew zapatrywaniu obrony, najście dokonane przez oskarżonego w dniu 16 grudnia, wcale nie wyklucza tezy, że zjawił się on u pokrzywdzonej również 17 grudnia, a wręcz przeciwnie – umacnia w przekonaniu, że pomiędzy dwojgiem wymienionych zaistniało nieporozumienie, skutkujące finalnie aktem agresji ze strony oskarżonego.

Co zaś dotyczy narzędzia zbrodni, Sąd I instancji rzeczywiście szczegółowo nie dociekał, dlaczego przedmiot ten został odnaleziony za sofą, w pokoju, w którym w chwili zdarzenia przebywał M. M.. Zgromadzony materiał dowodowy nie dostarcza jednoznacznych podstaw do stwierdzenia, co się dokładnie działo pomiędzy chwilą, kiedy pokrzywdzona osunęła się na podłogę pod wpływem ciosu, a momentem, gdy ten nóż znalazł się za sofą. Sam oskarżony, zanim odwołał swoje przyznanie się do winy, twierdził, że nie pamięta, co zrobił z nożem – raz tylko wskazał, że chyba go wyjął z ciała pokrzywdzonej. Z kolei świadek M. M. całkowicie unikał zrelacjonowania zdarzenia, wskazując, że w tym czasie spał. Pomimo tych braków dowodowych, powzięty przez Sąd pierwszej instancji wniosek, że to oskarżony – jako sprawca - ukrył narzędzie zbrodni, nie stoi w sprzeczności z zasadami logiki.

Przypisanego oskarżonemu sprawstwa w żaden sposób nie wyklucza także wynik ekspertyzy kryminalistycznej, w której nie stwierdzono linii papilarnych oskarżonego na nożu (k. 234 – 235). Powołując się na ten dowód, skarżący

zdaje się pomijać okoliczność, że na tym narzędziu nie ujawniono żadnych linii papilarnych, w tym również należących do pokrzywdzonej, która posługiwała się tym narzędziem na co dzień. Składając wyjaśnienia w dniu 21 grudnia 2011 roku, J. M. podał, że „ten nóż był chyba w wodzie z innymi naczyniami. Pamiętam, że był wilgotny” (k. 162). Brak zatem stwierdzonych śladów daktyloskopijnych może świadczyć co najwyżej o tym, że tego dnia nie zdołały one utrwalić się na tym narzędziu, wszak podstawowa wiedza z zakresu kryminalistyki wskazuje, że istnieje szereg warunków determinujących powstanie takich śladów, wśród nich także wilgotność otoczenia oraz dotykanego przedmiotu.

Natomiast zarzut dotyczący błędu w ustaleniach faktycznych (podniesiony z ostrożności procesowej – zważywszy na wcześniejsze kwestionowanie sprawstwa jako takiego), podważający przypisanie oskarżonemu zamiaru bezpośredniego, zasługiwał na częściowe uwzględnienie.

Autor apelacji zdawał się nawet sugerować, iż zebrane w sprawie dowody – a w szczególności późniejsze wyjaśnienia oskarżonego, winny prowadzić do wniosku, iż dopuścił się on jedynie czynu z art. 156 §3 k.k., a nie zbrodni zabójstwa. Skarżący wskazał bowiem, że choć oskarżony rzeczywiście mógł zadać cios nożem, to skutek w postaci śmierci pokrzywdzonej objęty był nieumyślnością.

Różnica pomiędzy zabójstwem a przestępstwem przewidzianym w art. 156 §3 k.k. tkwi właśnie w stronie podmiotowej czynu i polega na tym, że w przypadku popełnienia zbrodni zabójstwa sprawca ma zamiar bezpośredni lub ewentualny pozbawienia życia człowieka i w tym celu podejmuje działanie lub zaniechanie, a w przypadku popełnienia czynu z art. 156 §3 k.k., stanowiącego występki, sprawca działa z zamiarem bezpośrednim lub ewentualnym spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu pokrzywdzonego, a następstwo w postaci śmierci ogarnia nieumyślnością.

O istnieniu zamiaru zabójstwa w ogóle, a także o postaci tego zamiaru można wnioskować przede wszystkim na podstawie dokładnej analizy przedmiotowej danego czynu. Okoliczności zajścia, rodzaj użytego narzędzia, umiejscowienie ciosów, ilość ciosów, siła, z jaką sprawca je zadaje, zatem uzewnętrznione przejawy zachowania się sprawcy pozwalają, w sytuacji gdy sprawca nie wyraził swojego zamiaru, wnioskować o jego zamiarze.

Zgromadzony materiał dowodowy wskazuje jednoznacznie, że oskarżony przewidywał możliwość śmierci pokrzywdzonej i godził się na ten skutek. Świadczy o tym przede wszystkim użycie niebezpiecznego narzędzia, jakim jest nóż o długości 28,5 cm. Oskarżony swój cios skierował w klatkę piersiową ofiary, a zatem część ciała mieszczącą organy newralgiczne dla życia. Opinia z zakresu medycyny sądowej wskazuje nadto, że cios został zadany pokrzywdzonej z dużą siłą, o czym świadczy przecięcie żebra drugiego, powodując powstanie rany o długości 15 cm. Oskarżony w trakcie wizji lokalnej wskazał wprawdzie, że nie był to silny cios, ale to stwierdzenie ma charakter ściśle subiektywny tj. pochodzi z perspektywy młodego, silnego mężczyzny.

Tak zadany cios nie można uznać za przypadkowy, będący wynikiem bezmyślnego zamachnięcia się czy zmierzający do nastraszenia pokrzywdzonej. Był on wyrazem wyładowania złości oskarżonego na pokrzywdzonej i chwilowym, bo nagłym zamiarem jej zabicia, a nie tylko spowodowania uszczerbku na zdrowiu. Nie bez znaczenia pozostaje fakt, że oskarżony oddalił się z miejsca zdarzenia, nie udzielając swojej ofierze żadnej pomocy.

Należy też zwrócić uwagę na analizę osobowości oskarżonego, jego usposobienia, reakcji emocjonalnych, stosunku do otoczenia i zachowania się w różnych sytuacjach życiowych. Sąd Okręgowy słusznie i ten aspekt sprawy rozważył, dokonując analizy strony przedmiotowej czynu przypisanego oskarżonemu na podstawie opinii sądowo - psychiatrycznej (k. 281 – 287) i sądowo - psychologicznej (k. 288 – 290).

Zgromadzony materiał dowodowy nie pozwala jednak przypisać oskarżonemu zamiaru bezpośredniego, jak uczynił to Sąd pierwszej instancji w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Przypisanie takiego zamiaru równoznaczne byłoby z ustaleniem, że oskarżony chciał, aby pokrzywdzona poniosła śmierć na skutek jego działania. Tymczasem oskarżony i pokrzywdzona pozostawali w dobrych stosunkach, spotykali się, aby razem, a także w towarzystwie innych osób, spożywać alkohol. Konflikt pomiędzy nimi zaczął się zaledwie w przeddzień zgonu pokrzywdzonej, kiedy to, jak wynika z zeznań świadków, nie chciała ona wpuścić oskarżonego do swojego mieszkania. W dniu zabójstwa tj. 17 grudnia 2011 roku oskarżony ponowił próbę spotkania się z pokrzywdzoną w jej mieszkaniu w celu wspólnego spożywania alkoholu.

Zatem przyczyna kłótni, a następnie szarpaniny pomiędzy wymienionymi była w istocie dość błaha, dlatego nie można stwierdzić, aby oskarżonemu w szczególny sposób mogło zależeć na pozbawieniu życia pokrzywdzonej. Zamiar swój podjął w sposób nagły, o czym świadczy, że nie przyniósł ze sobą narzędzia zbrodni, lecz posłużył się nożem leżącym nieopodal, w zlewie kuchennym. Wreszcie zadał on tylko jeden cios, który wprawdzie okazał się śmiertelny, jednakże z uwagi na omówione okoliczności nie może być poczytywany jako wyraz determinacji w pozbawieniu życia. Z tej przyczyny należało przyjąć, że oskarżony wprawdzie działał umyślnie, lecz z zamiarem ewentualnym.

Zasadnicza zmiana wyroku Sądu pierwszej instancji pociągnęła za sobą konieczność złagodzenia kary za czyn zarzucony w punkcie I. Utrzymanie w mocy orzeczonej kary pozbawienia wolności wobec oskarżonego byłoby nieuzasadnione i pozbawione podstaw faktycznych, jeżeli zważy się na wszystkie okoliczności tego zdarzenia, sposób działania, jak i to, że oskarżony do tej pory nie był karany za przestępstwo przeciwko życiu i zdrowiu. Należało zatem uznać, że karą, która będzie adekwatna zarówno do stopnia szkodliwości społecznej popełnionego przez J. M. czynu, jak i jego stopnia zawinienia oraz spełniającą swoją funkcję w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa będzie kara 10 lat pozbawienia wolności.

Wymierzając nową karę łączną zastosowano zasadę absorpcji. Wprawdzie obydwie przypisane mu przestępstwa godzą w różne dobra prawne, ale zostały one popełnione w ciągu krótkiego okresu czasu.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 437 §2 k.p.k. orzekł jak w sentencji.

Rozstrzygnięcie o zasądzeniu od Skarbu Państwa wynagrodzenia obrońcy z urzędu za postępowanie odwoławcze znajduje podstawę w art. 618 §1 k.p.k. pkt 11 k.p.k. oraz w §2 ust. 3, §14 ust. 2 pkt. 5 i § 19 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz.1348 z późn. zm.).

Sytuacja materialna oskarżonego uzasadniała zwolnienie go w trybie art. 624 §1 k.p.k. od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.